Rok VI. Nr. 162

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 18 lipca 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwarty dzień rozpraw przeciw p. dr. Zemkemu z Czerska
o przywłaszczenie drzewa wojskowego.

Uwaga wstępna.

Chojnice dnia 16 VII (od własnego sprawozdawcy)

Podając w poprzednich numerach nasze uwagi w sprawie procesu p. dr. Zemkego i towarzyszy zaznaczamy, jak już poprzednio zaznaczyliśmy i we wczorajszym numerze (w notatce krótka uwaga na str. 4) powtórzyliśmy, że mają one charakter wyłącznie sprawozdawczy. Chodzi nam o to, aby czytelnikowi który zna przebieg procesu jedynie z krótkiego a nie szczegółowego sprawozdania przedstawić fazę i stadjum, w jakim rozprawa się znajduje i to według pojęcia i wrażenia jakie odnosi przysłuchujący się.

Nie opierając się na innem materjale prócz zasłyszanych (nieraz niewyraźnie) słów, układa on sobie tło sprawy — nie przesądzając ostatecznego wyniku, który nawet może dotychczasowe wnioski obalić, ani też dodatkowych a czasem decydujących okoliczności — i pragnie sprawę jak najjaśniej i jak najwierniej czytelnikom przedstawić. Bo tego czytelnik się od niego domaga.

O winie lub niewinie decyduje trybunał, który wydaje wyrok o faktycznym wyniku rozpraw i który też jest miarodajny, nie podlegając krytyce.

Sprawozdanie podczas toku rozpraw ma jedynie na celu uwydatnić tę fazę, na której bieżące rozprawy stanęły według zdania sprawozdawcy.

O ostatecznym wyniku przesądzać, ani uprzedzać go ani też co do niego wysuwać jakich wniosków nie możemy i intencji takiej nigdy nie mieliśmy. To już nie zadanie sprawozdawcy.

Również nie mamy intencyj kogokolwiek zaczepiać albo bronić, a tylko uchwycić możliwie jak najwięcej epizody rozpraw.

Tyle dla wyjaśnienia.

Nasz definitywny sąd wypowiemy po ogłoszeniu wyroku.

Przebieg rozprawy piątkowej.

Rozprawy piątkowe wiele ciekawych szczegółów nie przyniosły.

Zaraz na wstępie p. obrońca pragnął wyświetlić sprawę rzekomej degradacji osk p dr. Zemkego jako oficera, ponieważ o tem pisano w gazetach Myśmy się o tej sprawie nie rozpisywali. Nie zajmował się nią też i trybunał, na co wskazał p przewodniczący, nadmieniając, że prasie wolno zdawać jedynie sprawę z przebiegu rozpraw.

Następnie oskarżony Nośiński stawił wniosek o dopuszczenie jako świadka jego żony, na co trybunał się zgodził.

Jako pierwszego świadka przesłuchano prokurzystę p. dr. Goldschmidta z Czerska, który na zlecenie swego szefa badał, dokąd drzewo państwowe złożone przez dr. Z na składnicy dr. G. wysłane zostało.

Świadek stwierdził, że wysyłano je do firm prywatnych Badania jego odnosiły się tylko do 17 wysłanych do Gdańska wagonów. Poprzednio wysłano więcej, lecz dokąd, tego nie wie.

Dalej potwierdza świadek zeznania p. dr. Goldschmidta, które uczynił św. Baran świadkowi a które dotyczyły rzekomego zniszczenia ksiąg i szybunku drzewem.

Św. W. przypomina sobie również oświadczenia świadka Łoboskiego co do drzewa państwowego ładowanego na zlecenie dr. Z. oraz co do upomnień, jakich sw. Ł. udzielał p. dr. Z. Sw. Baran skonfrontowany ze świadkiem znów się wypiera odnośnych słów (pomimo, że to już 5 świadek, który twierdzi to samo).

Obrońca stawia pytanie świadkowi W. czy św. dr. Goldschmidt rozmawiał z nim przedwczoraj na korytarzu i dawał wskazówki jak miał zeznawać?

Św.: Opowiadał mi, że zeznania św. Barana były niesłychane. Pan był — tak mówił dr. Goldschmidt — przy tem obecny, więc wie pan jak się rzecz ma. Zresztą pan usłyszy.

Sw. Baran oświadcza, że widział i słyszał rozmawiających św. W. i dr. G. na korytarzu, lecz jego wywody nic sprzecznego z zeznaniem św. W. nie zawierały.

Następny świadek Spręglewski zeznaje, że kupił po pertraktacjach osobistych z dr. Z. w wczesnej jesieni 21 r. 5 wagonów (około 500 metrów) drzewa dla Kantoru Węglowego w Bydgoszczy za 2600 mk. Miał zamiar kupić jeszcze później od firmy dr. Z., ale nie pamięta już, z kim wtedy pertraktował, 1000 metrów po 3200 ale cofnął się, bo nie rozporządzał dostateczną sumą pieniędzy.

Sw. Nowakowski z Czerska, były książkowy dr. Z. od jesieni 1921 r. po odejściu Kelcha aż do wiosny 24 r. słyszał o szybunkach drzewa państwowego przez dr. Z. i sądzi, że dr. Z. załatwiał sprawy, bo sprawy handlowe wtedy sam dr. Z. załatwiał, ale tego nie stwierdził, bo pracował w browarze. Słyszał o tem od gospodarza p. dr. Z. Stanisława Przytarskiego, że wysyłano drzewo wojskowe i prywatne. Swiadek, który był poprzednio w Dz. Bud. Kwat., pisał wniosek o udzielenie drzewa ulgowego dla rozbudowy browaru. Wybudowano, względnie rozbudowano istotnie pewne objekty i dr. Z. pożyczył drzewo od Heymanna Simona.

Następnie świadek dr. Goldschmidt daje jeszcze raz pewne wyjaśnienia. a mianowicie, że nie ze zemsty zrobił doniesienie (z którego jest dumny) bo wtedy z dr. Z. żadnych zatargów nie miał, że firma Bussenitz w Gdańsku (a nie Burzański jak mylnie u nas podano z powodu omyłki drukarskiej) i wskazuje na fakta, które rzekomo dowodzą iż w niektórych wypadkach p. dr. Z. osobiście kierował wysyłką. I tak wskazuje na pismo, według którego świadek Baran wysłał 16 (względnie 18) metrów pewnemu naczelnikowi stacji.

Świadek Nosiński, żona oskarżonego, nie zaprzysiężona, nie zeznaje nic nowego.

Porażkę poniosła obrona w sprawie akt sprowadzonych z Grudziądza dot. rozprawy przeciw dr. L. z powodu oszustwa na szkodę firmy Heumann, które wykazać miały. że doniesienie w tej sprawie zrobił dr. Goldschmidt i że wyrok wykazał tegoż złą wolę. W aktach tych ani w wyroku o dr. G nic nie wspomniano.

Sw. Franc Zaligowski słyszał jak w jego oberży opowiadał o „szybunkach“ dr. Z. drzewem państwowem. Osobiście drzewa tego nie kupował, jak rzekomo opowiadał św. dr. G. (który swe zeznania w tej sprawie nadal podtrzymuje.)

Następnie św. Niesielski przedkłada książki kontowe Bud. — Kwat. przywiezione na zlecenie sądu z Indendantury w Grudziądzu. Trybunał polecił św. Nesslowi z ksiąg tych poczynić odpowiednie zestawienie.

Świadkowi Niesielskiemu stawia obrona pytania, czy wojsku w r. 21 nie dano innego przydziału drzewa tańszego i czy z tego powodu nie zrezygnowało z dostawy drzewa z Pomorza; dalej czy mu wiadomo, iż władze wojskowe wysyłały telegramy o przyspieszenie transportów, gdyż w innym wypadku zerwią kontrakty.

Swiadek co do pierwszej sprawy oświadcza, że wojsku przydzielono tańsze drzewo z Puszczy Białowiejskiej, ale to było według jego zdania w r 1922. Co zaś do telegramów, to w tej sprawie istotnie wysyłano liczne telegramy.

Na tem zakończono badanie dotychczas wezwanych świadków. Postanowiono wezwać jeszcze jako świadka Stanisława Przytarskiego z Czersk, zarządcę p. dr. Z. oraz posterunkowego, czynnego przy wydaleniu p. Kelicha.

Na tem odroczono sprawę do soboty godz. 10 z rana. Większość przesłuchanych świadków zwolniono.

Oświadczenie!

Gdy w maju zaczęły się wiadome wypadki w Warszawie, organizacja przygotowania wojskowego, oraz inne pokrewne narodowe organizacje społeczne wybrały mnie swym głównodowodzącym. Jednocześnie zacząl pracować w stałej łączności zemną istniejący już Komitet Porozumiewawczy Organizacji Wojskowo-Wychowawczych, o czem zresztą miejscowe społeczeństwo było poinformowane.

Prawie jednocześnie z tym zameldował się u mnie prezes Powstańców i Wojaków Ziem Zach. Rzecz. Polskiej p. pułkownik Maciej hr. Mielżyński i poprosił, by mu wydać mandat dla podobnegoż jak w Poznańskiem organizowania Pomorza pod jego dowództwem. Mandat taki wydałem.

Ponieważ jednak dotychczas pułk. hr, Mielżyński nie spełnił przyjętych na siebie w obecności Komitetu Porozumiewawczego zobowiązań — przeto wydany mu mandat unieważniam.

(—) Dowbór Muśnicki, Gen. Broni.

Za zgodność: Kismanowski, por. rez.

Sprawy polskie.

Konszachty z Żydami.

Nowy minister oświaty prof. Sujkowski przyjął delegację żydowską z pos. Reichem na czele, która przedstawiła ministrowi postulaty, dotyczące szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus w wyższych uczelniach itd Minister Sujkowski przyjął delegację bardzo życzliwie i obiecał poprzeć gorąco jej żądania.

Zjazd monarchistów z pod znaku pos Ćwiakowskiego.

Powołana przez posła Ćwiakowskiego, b. członka „Wyzwolenia“, organizacja monarchistyczna wśród włościan odbyła swój pierwszy zjazd w Warszawie. Na zjeździe oprócz włościan obecny był książę Lubecki, dr. Moszyński i parę osób z inteligencji.

Proces przeciw burzycielom.

W Lublinie przed sądem okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 23 bezrobotnym oskarżonym o udział w rozruchach w dniu 6 kwietnia rb. W rozruchach tych tłum liczący około 2,000 osób, przeważnie bezrobotnych, starał się wtargnąć do magistratu, aby wymusić uzyskanie pracy. Podczas rozruchów zostało rannych 7 osób. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków. Rozprawa potrwa zapewne kilka dni.

Skąd biorą na to pieniądze

W Sosnowcu ukazał się nowy tygodnik polityczny, wydany przez Klub polityczno-społeczny im. Józefa Piłsudskiego pt. „Ster Zagłębia“. Wydawnictwo podpisuje p. Andrzej Kula.

W Grudziądzu pojawił się wychodzący dwa razy w tygodniu organ Strzelca pod nazwą „Kurjer Zachodni“, Wydawnictwo to, które podpisuje były legjonista red. Wąchała ma wkrótce przejść na dziennik. Pojawienie się tego pisma w Grudziądzu jest w ścisłym związku z rozszerzeniem na woj. pomorskie organizacji Strzelca, która potworzyła swe placówki organizacyjne w Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie oraz w szeregu okolicznych wsi.

Poprawa na pomorskim rynku pracy.

Pewne ożywienie w przemyśle, jak i w handlu, a przedewszystkiem wzmożony przeładunek węgla we wszystkich portach wiślanych Pomorza wpłynęły na poważne zmniejszenie się liczby bezrobotnych w okręgu toruńskim. Kiedy jeszcze w dniu 1 czerwca rb. urzędowe dane wykazywały 4,327 osób, to według ostatnich danych jest zaledwie 2878 bezrobotnych.

Wytwórczość wydawnicza i czytelnictwo w Polsce.

Wytwórczość wydawnicza w Polsce wzrosła znacznie w roku ubiegłym 1925 w porównaniu z r. 1924. Jak stwierdza „Przegląd księgarski“ w roku 1925 wydano ogółem druków 5969 w nakładzie 17 254 796 egzemplarzy. W roku 1925 średni nakład jednego druku wynosił 3 843 egzemplarzy, w roku 1924 — 3 358 egzemplarzy.

W języku polskim zarejestrowano w roku 1925 druków 5 060 tj. 84,8 proc. ogółu druków, zaś w roku 1924 — 4 144 druki czyli 80,7 proc. ogółu druków. Produkcja w języku polskim zwiększyła się o 916 druków.

Porównywując liczby ludności z liczbami nakładów druków nieperjodycznych w roku 1925, otrzymamy następujące rezultaty: 1 książka wypada na 1,1 mieszkańca Polski, 1 książka wypada na 0,9 Polaka, na 2 żydów, na 9,5 Ukraińców, na 61 Białorusinów, na 5 Niemców.

Największą liczbę druków zarejestrowano w r. 1925 z zakresu „poezja, powieść, dramat“ — wydano 672 druki, tj. 13,3 proc. ogółu druków polskich. W porównaniu z r. 1924 wydano o 140 druków więcej. Na drugiem miejscu co do ilości druków stoi książka prawna i społeczno-naukowa. Na trzeciem miejscu — podręczniki szkolne.

Wstrząsający dramat w hotelu.

Pożar hotelu. 30 osób znalazło śmierć w płomieniach. Przerażające sceny.

Z Nowego Jorku donoszą: Ostatniej nocy wybuchł pożar w Hainesfalls. W czasie pożaru nocowało w hotelu 48 gości i 40 służby. Wszyscy ci, ratując się, wyskakiwali w nocnej bieliźnie z okien trzypiętrowego budynku. W zgliszczach hotelu znaleziono 12 trupów, tak bardzo spalonych że nie można było sprawdzić ich personalji. Brak jeszcze 16 gości i 7 służby. Widząc pożar opanowała gości wielka panika Pewna matka wyrzuciła dziecko swe oknem z trzeciego piętra, a następnie skoczyła za niem. O ile dziecko nie odniosło każdych obrażeń, o tyle matka ciężko się pokaleczyła.

Nowy groźny zatarg na Bałkanie.

Państwa sąsiednie tworzą zmowę przeciw Bułgarji. Zatarg graniczny bułgarsko-rumuński.

Z Rumunji donoszą: Przeciwko bandom bułgarskim, które w tych dniach wtargnęły na ziemię rumuńską wysłano na granicę Dobrudży silne oddziały wojska i żandarmerji. W Aflar nad samą granicą rumuńską znajduje się banda, którą podobno dowodzi przywódca komitadżów macedoński terorysta Bazyli Teodorow. Banda liczyć ma około 600 ludzi.

„Telegraphen Union" donosi z Belgradu, że pomiędzy Rumunją a Grecją toczą się rokowania, które są skierowane przeciwko Bułgarji. W Sofji sfery rządowe są za zwróceniem się do Ligi Narodów z prośbą o wyznaczenie komisji dla zbadania zajść, które miały miejsce na granicy bułgarskiej i rumuńskiej.

Jugosławja przeciw Bułgarji

Z Białogrodu donoszą że rząd jugosłowiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dziennikarza serbskiego Hadži Popowicza. Popowicz został zamordowany przez członków tajnego związku, znajdującego się pod kierownictwem komitetu bułgarsko macedońskiego.

W związku z tą informacją oficjalny organ związku „Samouprawa" pisze: Bułgarja jest niebezpiecznem ogniskiem niepokojów na Bałkanach. Rząd jugosłowiański nie może pozostawiać życia swych obywateli na pastwę zbrodniczych organizacji Bułgarji. Postanowienie rządu jugosłowiańskiego co do obrony interesów swych obywateli jest niezłomne, pomimo względów na dążenia Europy do utrzymania pokoju.

Trzynaste miejsce co do ilości druków, a 4 te co do wysokości nakładu zajmują druki sensacyjne. W dziale tym występuje jednak wyraźna tendencja zniżkowa. Dużą rolę w tej zniżce odegrały wydawnictwa groszowe.

P. Minister Sprawiedliwości do prokuratorów.

Minister Sprawiedliwości zarządził w tych dninch naradę z prokuratorami przy Sądach Apelacyjnych, na której, omawiając wyniki lustracji, m. in. oświadczył:

Polityka musi być usunięta z wymiaru sprawiedliwości, a więc i z czynności urzędu prokuratorskiego Prokurator, któryby nietylko brał udział, ale nawet wykazywał czynne sympatje dla tego lub owego stronnictwa politycznego, ma pełne kwalifikacje do opuszczenia swego urzędu... Dobre funkcjonowanie zarządu państwowego wymaga, aby odpowiedzialność i inicjatywa były już na najbliższych szczeblach, a kontrola i ogólne dyrektywy szły od góry... Nie wykazaliśmy należytej energji w zwalczaniu nadużyć i za to w znacznym stopniu ponoszą odpowiedzialność urzędy prokuratorskie. Jedna z najważniejszych poestaw życia organizacyjnego jest poszanowanie jego urządzeń u organów. Autorytet władzy w Polsce nie był dostatecznie szanowany. Osoby, piastujące władzę, były przedmiotem napaści niedopuszczalnych, wszczepanie i utrzymanie autorytetu Państwa i jego organów stanowi obowiązek urzędu prokuratorskiego. (A czy pan minister też jest tak zupełnie apolityczny?)

60 dni..

Mija 60 dni od chwili uwięzienia b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego.

Opinja publiczna wie, co ma sądzić o uwięzieniu gen. Malczewskiego a z nim 3 innych generałów do Wilna i osadzeniu ich za murami więzienia. I właśnie dlatego, że wiadomo, co sądzić o sprawie gen. Malczewskiego — opinja czeka: czy długo jeszcze tego?

Toteż pisze krakowska „Trybuna Narodu":

Sprawa gen. Malczewskiego wyrosła w tej chwili już do takich rozmiarów, że zmusiła mimowoli wszystkich uczciwych ludzi do zastanowienia się, czy istnieje w Rzeczypospolitej prawo? Czy obowiązuje sprawiedliwość. Czy są ustawy?

Jeśli rząd ośmiela się w obliczu konstytucji, całego cywilizowanego świata, wszystkich kulturalnych państw i narodów, i przedewszystkiem w obliczu Narodu Polskiego więzić człowieka, którego stanowisko stawia na jednym z najwyższych szczebli społecznych — to czy w zwyczajnym obywatelu nie budzi się brak zaufania do wartości prawa, sądu i sprawiedliwości w Rzeczypospolitej? Który z obywateli Państwa ma dziś nie zachwianą pewność, że rząd nie nakaże również i jego porwać, uwięzić, pobić i przetrzymać bezterminowo w więzieniu, nie dopuszczając ani rodziny, ani zastępcy prawnego?

A dalej czytamy:

Sprawa gen. Malczewskiego jest rzuceniem rękawicy w twarz Polsce, prawu i sprawiedliwości. Niema miejsca na kompromisy w tym wypadku! Tłumiony dziś gniew narodu, spadnie kiedyś na głowy sprawców złego tak bezlitośnie, jak bezlitośnie oni dziś niszczą tysiącletni honor Narodu Polskiego, depcąc po nim w brutalny sposób.

60 dni mija od chwili porwania i uwięzienia gen. Malczewskiego...

Nasze długi państwowe.

Dn. 14 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, na którem przyjęto wykaz długów i gwarancyj państwowych do 30 czerwca 1926 r. na mocy sprawozdań senatora Średniawskiego, pos. Głąbińskiego i Łypacewicza.

Według tego wykaz długów wewnętrznych, oprocentowanych do dn. 1 lipca 1926 r. wynosił marek polskich 9 miljardów, złotych 180 miljonów, dolarów 3 390 000, dług wewnętrzny gotówkowy — 74 milj. złotych.

Długi zagraniczne:

W Ameryce 283 mil. dol., we Francji 1 miljard franków, w Anglji 4 880 000 funtów szterl., we Włoszech 465 milj. lirów, w Holandji 8 618 000 florenów, w Norwegji 20 167 000 koron norweskich i 1 448 000 funtów szterl., w Danji 426 000 koron duńskich, w Szwecji 6 259 koron szwedzkich, w Szwajcarji 89 000 franków szw. z tytułu wykonania protokołu insbruckiego, w Austrji 66 mil. szylingów austrjackich i 22 mil. koron złotych.

Zadłużenie w bilonie wynosi 460 milj. złotych.

Ponadto państwo udzieliło szereg gwarancyj finansowych miastom, spółkom i stowarzyszeniom prywatnym, jak i posiadaczom papierów wartościowych, i to w walucie polskiej i zagranicznej.

Wkłady oszczędnościowe w dolarach.

Bank Gospodarstwa Krajowego opracował już projekt przepisów wykonawczych, dotyczących wkładów oszczędnościowych w dolarach. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu opracowuje zmiany do rozporządzenia o ograniczeniu walut na rynku wewnętrznym co pozostaje w ścisłym związku z wprowadzeniem wkładów walutowych. Prawo przyjmowania wkładów dolarowych będą miały jedynie banki dewizowe.

Sprawy polityczne.

Z walk francuskich w Syrji.

Według wiadomości, nadchodzących z Damaszku, w południowej części Syrji, wojska francuskie w walkach z Druzami poniosły kilka poważniejszych niepowodzeń. Do niewoli wziętych zostało kilku wyższych oficerów, posiadających dokumenty, odnoszące się do planu najbliższych operacyj francuskich.

Na co się zanosi w Bułgarji.

Z Sofji donoszą, że mimo uspakajających komunikatów rządu bułgarskiego sytuacja polityczna w Bułgarji daje powód do poważnych obaw. Wyjazd zagranicę króla Borysa usiłowano przedstawić jako sprawę prywatną króla; krążą nieustannie pogłoski, że tworzy się silna grupa z osobistości politycznych i wojskowych, która agituje za abdykacją króla Borysa na rzecz jego brata Cyryla.

„Polityca" donosi, że król Borys udał się do Szwajcarji, gdzie zaręczy się z księżniczką angielską, która w tych dniach przybędzie do Lozanny.

Z innych źródeł donoszą, że król Borys ma się zaręczyć z córką króla włoskiego.

O usunięcie gen. Seecta z dowództwa „Reichswehry".

Mocarstwa trójporozumienia (Francji, Anglji i Włoch) wystosowały do rządu niemieckiego notę, która — zdaniem Berliner Tageblatt'u stanowi osobisty atak przeciwko gen. v Seectowi. Nota żąda mianowania nowego głównodowodzącego Reichswehry i proponuje na to stanowisko jednego z dwóch obecnych jej dowódców. Cel jest więc widoczny — pisze Berliner Tageblatt. Nota ma charakter polityczny i zmierza jedynie do usunięcia gen. von Seecta.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

135)

Albert mówił dalej:

— Odpowiedz mi, ojcze, mów, dlaczego wahasz się i zwlekasz... a może oznajmisz mi coś strasznego.

Sędzia śledczy podniósł głowę i oczy utkwił w Albercie.

— Więc kochasz bardzo to dziewczę? — wyszeptał smutno.

— Kocham ją całem sercam, całą duszą, ze wszystkich sił i czuję, że bez niej nie mógłbym być szczęśliwym na ziemi!

Gibray wzruszył ramionami.

— Wysłuchaj mnie, mój drogi — rzekł Paweł de Gibray po chwili milczenia — a gdy wysłuchasz, postanowisz, jak masz postąpić.

— Mów ojcze — odparł młodzieniec — czekam twych słów, jak wyroku życia lub śmierci.

— Musisz pamiętać, że kilka dni temu oddałem ci list zapraszający, który Bressoles przysłał mnie i tobie i kiedyś wyznał przedemną miłość swą ku jej córce, chciałem ostrzec cię, jakie bywają pierwsze uniesienia serca i ażeby cię przekonać, opowiedziałem ci wypadek z mojej młodości.

— Tak, pamiętam. Dowiedział się ojciec niespodziewanie, że ta, którąś uważał za szlachetną, nikczemnem jest stworzeniem, gotowem nawet zbrodnię popełnić, byleby się pozbyć swego dziecka. Zgrozą mnie przejęło to opowiadanie.

— Pamiętasz chyba również, że nie znając rodziny Bressolów, i żyjąc zdala od świata, nie chciałem pójść na ten wieczór, na który mnie zapraszali i tylko skutkiem twych próśb tam się udałem.

— Nie zapomniałem i o tem i jeszcze raz dziękuję ojcu

— No, mój drogi, wyobraź sobie moje zdumienie, przerażenie moje gdym znalazł potwora w tej rodzinie, z którą się chcesz połączyć.

— Potwór! — przerwał Albert, zbladłszy.

— Wyrażenie nie jest za silne! Znalazłem tę kobietę niegodną, którą niegdyś kochałem. Nazywała się wtedy Walentyna — teraz nazywa się pani Bressoles.

— To matka Marji!

Albert zerwał się z krzesła i w tejże chwili powalił się na nie, jakby rażony gromem i rękę przyłożył do serca.

— Marja jest córką tej kobiety! — jęknął złamanym głosem.

Głowa mu opadła na piersi, a łzy potoczyły się z oczu. Nagle Albert podniósł głowę.

— Więc jestem skazany — wyszeptał — i Marja również skazana tak, jak ja. Ona niewinna, ale matka jej jest kobietą nikczemną i dla tego, że anioł urodził się z istocie nikczemnej mamy być rozłączeni na zawsze! Ale czy słusznem to jest, że dzieci odpowiadać mają za występki, których nie popełniły i nie mają być karane! O! przecie tak być nie może! Tak być nie powinno! Skądże ojciec wie przytem, że ta kobieta się nie poprawiła, gdy została żoną i nie odkupiła przeszłości późniejszem życiem bez skazy?

— Niech tak będzie — odrzekł sędzia śledczy. — I na to przypuszczenie się zgadzam. Ale niechaj mi powie, co uczyniła z mą córką, niechaj mi ją odda, a ja jej przebaczę.

— A ojciec pytał ją o tę córkę?

— Pytałem.

— I cóż ojcu odpowiedziała?

— Że nazywał ją brat. Armand Dharville.

— I po tem, co ci powiedziałem, czy się jeszcze odważysz pomyśleć o ożenieniu się z Marją?

— Dla czegożby nie? Dziewczęciu, które kocham, nic zarzucić nie można, jest ona godne ciebie i mnie.

— Ja ci nakazuję zerwanie — rzekł sędzia śledczy — bez względu na skutki.

— Więc skazujesz mnie, ojcze, na rozpacz?

— Rozpacz byłaby słabością charakteru, a ja chcę, żebyś był niezłomny, jakim powinien być człowiek honorowy.

— Zabijasz swego syna — szepnął Albert

Głowa opadła mu w tył, a twarz przyoblekła się bladością śmiertelną. Straciwszy siły, zgnębiony wzruszeniem, boleścią zemdlał. Sędzia śledczy zadzwonił na lokaja. Obaj zanieśli zemdlonego Alberta do jego pokoju, położyli go do łóżka i otoczyli staraniamy.

Omdlenie trwało zresztą niedługo. W kilka minut przyszedł do siebie, lecz w tejże chwili opanowała go gorączka. Niezwłocznie wyzwany lekarz zapisał mu uspokajające lekarstwo.

— Czy jest niebezpieczeństwo? — spytał Gibray ze drżeniem.

— Dotychczas nie — odpowiedział doktór — ale może nastąpić. Pański syn ma usposobienie nerwowe, wrażliwe... potrzebny mu wielki spokój.. zbyteczne wzruszenie może niebezpiecznie zagrozić jego życiu.

Doktór odjechał, sam dodawszy przepisane lekarstwo.

Albert zasnął. Sędzia śledczy z duszą pełną niepokoju, który łatwiej zrozumieć, aniżeli opisać, spędził noc przy łóżku syna, oczu nie zamknąwszy ani na chwilę. Nazajutrz choremu było o wiele lepiej. Doktor zabronił jednak wszelkiej pracy, oraz zalecił spokój i dietę. Gibray ani wspomniał, o czem mówiono w przeddzień. Czule pocałował Alberta i poszedł do sądu, gdzie go wzywały obwiązki.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Jiu-Jitsu-sportem dzisiejszej doby.

Japońska walka „Jiu Jitsu“, zdobywa sobie coraz większe uznanie kół sportowych. Zdjęcie nasze przedstawia znanego europejskiego mistrza Jiu Jitsu Eryka Rahna przy treningu.

KRONIKA.

Dziś:	Aleksy, w.
17 7 26	Słońca wschód 3.59 zachód 20.12
	Księżyca wschód 11.39 zachód 23.30
Jutro:	Szymon, z Lipnicy, w Kamil w.
18. 7. 26.	Słońca wschod 4. 0 zachód 20.11
	Księżyca wschód 12.48 zachód 23.49
Pojutrze:	Wincenty a Paulo, w.
19 7 26	Słonca wschód 4. 1 zachód 20.10
	Księżyca wschod 14.0 zachód —

Z miasta.

Chojnice, dnia 17 lipca 1926 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7,30 msza św. z polską nauką, 8,45 nabożeństwo niemieckie, 10,30 suma z polskiem kazaniem, 12,15 msza św. 3 po południu nabożeństwo odpustowe polskie z procesją i wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— **Włamanie do Prokuratury**. Dzisiejszej nocy włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy do biur Prokuratury Sądu Okręgowego przy ulicy Pietruszkowej. Włamywacze dostali się do ubikacji z ogrodu wybijając szybę w oknie a następnie wyłamując drzwi wewnętrzne. Sprawcy przetrząsnęli wszystkie akta wprowadzając je w nieopisany bezład i nieporządek.

Na miejscu włamania stanęły władze śledcze z p. prokuratorem. Celem wykrycia sprawców sprowadzono natychmiast psa policyjnego. Śledztwo w toku.

— **Zebranie Związków Drużyn Konduktorskich**, odbyło się wczoraj w piątek o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Smeji przy dość licznym udziale członków. Zebranie zagaił w nieobecności prezesa sekretarz p. Dończyk podając do wiadomości porządek obrad, który zebrani zatwierdzili. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do obrad nad zmianą statutu kasy pośmiertnej. Następnie na wniosek zarządu postanowiono urządzić zabawę w rocznicę poświęcenia sztandaru. Zabawa odbędzie się dnia 15 VIII. br.

W wolnych głosach przemawiali pp. Stręga, Dończyk, Różek, Najdowski, Słomianka, Kowalski.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie o godz. 11,30 hasłem „Cześć wspólnej pracy“.

Na chorążego w miejsce przeniesionego wybrano p. Słomiankę.

— **Ciemności na zegarze ratusza**. Od kilku dni wpływają do naszej redakcji skargi, że władze policyjne nie interwenjują u władz miejskich na brak oświetlenia przy zegarze na ratuszu, który już od kilku dni wprowadza w błąd mieszkańców a szczególniej tych, którzy w godzinach wieczorowych spieszą na dworzec kolejowy. Zatem należałoby, aby władze miejskie wniknęły w te niedomagania instalacyjne i usunęły jaknajszybciej wadliwość dającą się tak we znaki publiczności i podróżnym.

— **Publiczne losowanie głównych wygranych** z imprezy „Bomb czekoladowych z niespodziankami“ odbędzie się w Poznaniu w drugiej połowie lipca br. Wynik głosowania ogłoszony będzie bezzwłocznie w gazetach. Celem uniknięcia nieporozumień i zaoszczędzenia kosztów uprasza się nie przesyłać bonów do Biura Centralnego T. C. L. przed losowaniem lecz dopiero po losowaniu i po stwierdzeniu, czy bon został wylosowany. Losowanie to dotyczy tylko bomb sprzedawanych we województwie pomorskim. Zwracamy uwagę, że bony sprzedawane w Toruniu, Brodnicy Swieciu i Grudziądzu już zostały wylosowane w dniu 16 czerwca br. Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie w poniedziałek 19 wtorek 20 i środa 21 bm. Historję jasnej duszy dziewczęcej „Iwonka“. Erotyczny dramat współczesny w 10 aktach z prologiem według głośnej powieści Juljusza Germana. W roli lytułowej Jadwiga Smosarska. Łaskawy współudział I. pułku Szwoleżerów i Marynarki Wojennej, Rzecz dzieje się w Warszawie, Lwowie, Zadwórnej (na Kresach Wschod.) w Gdyni i na Helu. Głosy prasy: „Zaden film polski nie zdołał dotychczas zgromadzić tak świetnego grona najznakomitszych sław scen polskich i tak drogich serc publiczności jej ulubieńców“; „Nie widzieliśmy jeszcze filmu polskiego, któryby dał takie bogactwo polskiego krajobrazu, jak „Iwonka“ po raz pierwszy oglądamy na ekranie polskie może, ponadto zaś — oprócz Warszawy-Lwów, oraz najbardziej charakterystyczne zakątki Kresów Wschodnich, najwybitniejsi mistrze pędzla polskiego nie zawahaliby się podpisać, że wybierali tło dla ,ego filmu“; Co najbardziej uderza w tym filnie — to, że wszystkie postacie polskie w nim mają bezwględnie dodatni charakter, odstąpiono tu słusznie od przykrego szablonu oczerniania typów polskich, szablonu ponoszącego się tylko na filmie, ale i w literaturze“; Dzięki temu, że film nie odsłania jak dotychczas rozpiących ran życiowych, dzięki temu że cały film od początku do końca jest jasny i pogodny pomimo całego tragizmu przeżyć „Iwonki“, trzymających widza w ciągłem napięciu nerwów, wchodzi się po obejrzeniu go pod wrażeniem miłem, radosnem promiennem“.

— **Targ tygodniowy z dnia 17 lipca.** Ządano następujące ceny: masło 2.00- 2.20 zł. funt jajka 2.00—2,10 zł. za mendel, wieprzowina 1,50—1.60 złotych, skopowina i cielęcina 1,00—1.20, zł. funt, wołowina 1,20—0,00 zł funt, mięso siekane 1,60—0,00 złotych funt, świeża słonina 1.70—1.80 zł. funt, wędzona słonina 1,90—2,00 zł funt, łój 1,60—1,80 zł funt, kury 3,00—4.50 sztuka, gęsi 9 -10 zł sztuka, kaczki 4,50 zł. sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 1,30—1,50 złotych funt, mięsna 1.40—1,60 zł funt, płotki 40—50 groszy funt, mareny 0,90—1,00 zł funt, okonie 90 gr funt, szczupaki 1,20 zł funt, liny 1,20 zł., za funt, węgorze 1.80 zł, funt, torf 10—13 złotych za furka, drzewo 11—12 zł, prosięta 90—115 zł za parkę, marchew 40 gr, ogórki 60—1,20 zł za sztukę, rabarber 15 gr, kalarepa 40—50 gr. za penczek, szparagi 30—1,50, gr. sałata 10—15 groszy za główkę, kurzejki 30—60 gr za litr, kalafior 50—1,00 za główkę.

Z Pomorza.

— **Czersk**. („G ł o s L u d u“ w C z e r s k u w y c h o d z i n a d a l), ponieważ jak nas informują sąd cofnął swą uchwałę dot. wywiezienia maszyn drukarskich zakupionych na licytacji z powodu uiszczenia przez p. dr Zemkego długu. Zadziwia, że uchwałę tę zmieniono podobno 3 razy. Ostatnią uchwałę uzasadniono rzekomo z tem, że „Głos Ludu“ jest jedynem pismem na miejscu. Inne pytanie czy pożytecznem ?

— **Łęg**. (Z e b r a n i e T o w a r z y s t w a P o w s t a ń c ó w i W o j a k ó w.) W ubiegła niedzielę odbyło się miesięczne zebranie tutejszych Wojaków. Porządek obrad był następujący: 1) Zagajenie, 2) przeczyłanie protokółu, 3) referat, 4) sprawa poświęcenia standaru, 5)teatr i zabawa. 6) przyjęcie nowych członków, 7) wolne głosy i wnioski, 8) zakończenie. — Zebranie zagaił drh. prezes Sowiński hasłem „Wolność“ i zarazem przywitał obecnych gości. Po przeczytaniu protokołu i podpisaniu przez drh. prezesa, wygłosił drh Haleniak referat pod tytułem: „150-letnia rocznica Niepodległości Stanów Zjednoczonych.“ Na zakończenie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć państw: Ameryki i Polski, poczem odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę“ Przy 4 punkcie, zadecydowano poświęcenie sztandaru w dniu 5 września. Urozmaiceniem dnia tak uroczystego, ma być wspólny obiad po nabożeństwie, koncert, połączony z różnemi niespodziankami teatr przy dobrym zespole aktorów, tańce. Punkt ten, był szeroko omawiany, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się sprawą aktualną. Po przyjęciu nowych członków i wyczerpaniu wolnych głosów, zamknął drh. prezes zebranie hasłem „Wolność“, zagrzewając obecnych do współpracy nad należytem przygołowaniem i godnem wystąpieniem w dniu 6 września.

— (R u c h k ą p i e l o w y.) Przy sprzyjającej pogodzie, jaką obecnie mamy — a nawet i gorąca — każdy chętnie zbliża się do rzeki, zażywając w całej pełni chłodu, tak mile działającego na rozleniwione upałem członki. — W naszej wiosce ruch kąpielowy ożywia się z każdym dniem; — brak jednak odpowiedniego miejsca daje się odczuwać w wysokim stopniu, czemu należy przypisać winę rzece Czarnej wodzie, która obfituje w szuwary czyli zielsko. Ludziska zatem brną pośród labiryntu rozmaitych traw i są narażemi na pokaleczenie lub nawet w niektórych miejscach na załonięcie (zaplątanie się, a raczej wpłatanie się w trawę). — Jedno dogodne miejsce jest obok pierwszego mostu, przy p. Szelbracikowskim. Gdyby p Sz. tak zechciał wybudować budki kąpielowe, a napewno by mu się to opłaciło i publiczność z okolic ciągnęłaby gremialnie, korzystając z dogodnej kąpieli.

Ostatnie telegramy.

Towarzystwo kolei podziemnych w Nowym Jorku, w Ameryce zarządało od strejkujących pracowników 239000 dolarów odszkodowania i wystąpienia sądowego przeciw dalszemu strejkowi. Ciekawe, co na to powiedzą sądy.

Według wiadomości z Marokka, wojska francuskie napotkały pod Azą na silny opór Marokkańczyków.

W Chinach armja „narodowa“ (w istocie bolszewicka) została pokonaną.

Pomiędzy Niemcami a Szwajcarją zawarto układ na podstawie którego zniesiono wizę paszportową.

Pomiędzy Watykanem i Litwą przyszło do porozumienia w sprawie ustanowienia nuncjatury, którą ma objąć przedstawiciel papieski w Hadze ks. Schlopp.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice Klub Zeglarski. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 6 i pół wieczorem nocna wycieczka z muzyką do Swornegac. Liczne przybycie pożądane. Goście mile widziani Zarząd.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa Ludowego pod opiekę św. Antoniego odbędzie się w niedzielę dnia 18 lipca br. o godz. 4 tej po południu, w Hotelu Centralnym. O liczny udział uprasza.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Zarządu Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę dnia 18 go lipca br. o godzinie 3 po południu w Hotelu Centralnym. Redlarski prezes.

Mownica publiczna.

Z dnia na dzień przeglądam działkę „Ruch w towarzystwach“ w „Dzienniku Pomorskim“ i nie mogę się doczytać zawiadomienia o zebraniu „Towarzystwa Handlowców“, które się według mojej wiedzy już trzeci miesiąc nie odbywa. Jestem bardzo ciekawy wiedzieć, co tak ujemnie wpływa na rozwój tego towarzystwa, które niegdyś tak ruchliwe teraz jakby w letargu pogrążone. Mówią coś, że nowy zarząd, który aczkolwiek przy wyborze przyrzekał intensywnie pracować, opuścił sztandar trzymany niegdyś na wyżynach przez swoich poprzedników. Jestto bardzo smutny objaw, a może ci panowie nie mają sił, aby odpowiednio pokierować rozwojem towarzystwa? Prócz tego pozwolę sobie z tego miejsca poruszyć sprawę bibljoteki tegoż towarzystwa. Bibljoteka mieści się w sekretarjacie tow. w hotelu dawn. „Reichshof“, który niewiadomo z pewnych przyczyn jest stale zamknięty, a członkowie żadnego pokarmu duchowego czerpać nie mogą.

Obserwator.

Giełda Gdańska,

dnia 17 lipca 1926 r.

100 złot. 56.33 guld. gd

Giełda Warszawska.

dnia 17 lipca 1926 r.

dolar	9.13 zł.
funt szterling	44,74 zł.

Giełda zbożowa.

17. 7. 1926 r.

Żyto	100 kg.	23,00--24,00 zł.
Pszenica	„ „	34,00—36,00 zł.
Jęczmień	„ „	26,00—28,00 zł.
Owies	„ „	29,00—30.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	„ „	0,00— zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.

W rejestrze spółdzielni tutejszego Sądu Powiatowego zapisano pod nr. 49 firma: Landwirtschaftliche Ein-und Verkaufsgenossenschaft spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością Chojnice jak następuje:

Uchwałą walnego zebrania z dnia 20 lipca 1925 r. zmieniono § 4 statutu spółdzielni w ten sposób, że członkowie spółdzielni odpowiadają za zobowiązanie spółdzielni z deklarowanym udziałem i odpowiedzialnością dodatkową we wysokości zadeklarowanego udziału a § 5 w ten sposób, że udział wynosi 5— zł. a każdy członek jest zobowiązany za każdy 10 mórg roli i łąki swego gospodarstwa uzyskać jeden udział.

Chojnice, dnia 8 lipca 1926 r. 1602

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym oddział A. tut. Sądu Powiatowego zapisano pod nr. 337, że ze spółki „Dom Mód Jączyński" właściciele J. Jączyński i St. Bączkowski Chojnice, wystąpił St. Bączkowski i że J. Jączyński prowadzi dalej sam powyższą firmę jako osobiście odpowiedzialny.

Firma ta obecnie brzmi: „Dom Mód J. Jączyński Chojnice".

Chojnice, dnia 26 czerwca 1926 r. 1601

Sąd Powiatowy

W tut. rejestrze handlowym A. zapisano pod nr. 370 firmę Robert Six, Chojnice właściciel Robert Six Chojnice plac Królowej Jadwigi nr. 4/5.

Chojnice, dnia 26 czerwca 1926 r. 1603

Sąd Powiatowy.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc sierpień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,53 złotych**

__________ dnia __________ 1926

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowania poczty __________

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na sierpień i wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną opłatą pocztową razem **5,06 złotych**

__________ dnia __________ 1926

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowania poczty __________